

ŚMIECH

TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY.

WYCHODZI w KAŻDĄ SOBOTĘ.

pod kierunkiem artystycznym Jana Piotrowskiego.

REDAKCJA: Widzewska № 106a. Telefonu 20-22. ADMINISTRACJA: Łódź, Przejazd № 1. Telefonu 20-30.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie rb. 3,60 półrocznie rb. 1,80, kwartalnie k. 90 z odnośnieniem do domu lub przesyłkę pocztową. Prenumeratorzy „GAZETY ŁÓDZKIEJ” płacą z odnośnieniem do domu tylko 25 kop. miesięcznie. CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia za tekstem 20 kop. za wiersz petitu 1-no tamowy.— Reklamy w tekście za wiersz garmontowy rb. 1.— Margines przez całą długość strony rb. 10.— (Ogłoszenia za tekstem dzieli się na 4 łamy, reklamy — 2 łamy.



R. S. W. Przybyński

...on wiosny nie zauważy...

KWIECIEŃ.

Kwiecień to symbol wszelkiej chwiejności:
Spuchniętych nosów, przeziębionej kości,
Wzdycha do wiosny, a kapryśna zima,
Nieraz go długo w swych objęciach trzyma.

Nie wierzcie przeto, gdy słońce kwietniowe,
Złotym uśmiechem padnie wam na głowę;
Dzisiaj przygrzewa, ale za to jutro
Znowu wdziejecie kalosze i futro.

I pamiętajcie, chodząc po ulicy
Że febrą w kwietniu straszą was medycy;
Więc w tym miesiącu jedynie „hołota“
Mknie do lombardu pozbyć się paltota.

I pamiętajcie na mądrości głosu,
Wyszłe z ust mądrych rabina Ben-Osy:
„Chceszli mieć w życiu powodzeń nadzieję,
Noś płaszcz z tej strony, z której wiatr
[zawieje.

„Chceszli ułović zysk rozumu wędka,
Zostaw post drugim, a sam tucz się prędko;
A że człek baczny patrzy na wsze strony,
Więc płaszcz swój dźwigaj obiema ramiony.

„Tak gdy uczynisz, przezornie i sprytnie,
W kwietniu i zawsze korzyść ci wykwitnie.“
Tyle na kwiecień słów głoszą maksymy
Rabbi Ben-Osy z pod Jeruzolimy...

Nemo.

Na Nowym Rynku.

— Miotły miotły po groszy sześć! —
wołał na Nowym Rynku sprzedający.

Nieopodał ozwał się głos drugiego
miotlarza:

— Proszę do mnie, — ja sprzedaję
miotły po pięć groszy!

Zdziwiony taką taniością pierwszy,
zbliżył się do znanego sobie dobrze kom-
pana i szepnął mu na ucho:

— Słuchaj bracie — i ja kradnę różgi
na miotły, a nie mogę taniej sprzedawać,
jak po sześć groszy; — jakże ty robisz że
sprzedajesz po pięć?

— Rzecz prosta — odpowiedział dru-
gi, — ty kradniesz różgi, a ja gotowe mio-
tły!...

Zrozumiał.

— Kolego, ty tylko wniknij dobrze
w dzisiejsze położenie nasze, czy pojmu-
jesz dokąd idziemy?...

— Jakto, zapomniałeś? — do knajpy!...

Przygoda pana radcy

czyli skąd się biorą dziury w bruku łódzkim.

*Opuścił radca salę magistratu,
Gdzie w przemówieniu długiem i ognistym
Wychwalał wonność ulicznych rynsztoków
I brukowania łódzkich ulic system...*

*Szedł zamysłony, uderzając w niebo
Westchnieniem piersi ciężkiem i strzelistym,
By Bóg pokarać chciał roje pismaków,
Co śmia narzekać na brukowy system...*

*Nagle — pedały imci pana radcy
Ugrzęzły w błocie lepkiem, zawieszystem,
A zróżowiony „świętem“, oburzeniem
Nos „namacalnie“ sprawdził bruków sy-
[stem..*

*Powstał pan radca i powiódł oczyma
Po zabtoconem palcie, niegdyś czystem
I, wycierając chusteczką krew z nosa,
Ryknął: „Niech djabli porwą taki system!“*

*Lecz powróciwszy w domowe pielesze,
Uzczył magistrat łódzki takim listem:*

*„Wszelki wyjątek regułę potwierdza —
„Niech zatem żyje brukowania system!“*

„My, świetni radce, mamy twarde głowy—

„A gdy uderzyć czołem kamienistym

„W bruk asfaltowy, czy też betonowy,

*„Zrobi się dziura—w ten, czy w inny sy-
[system...“*

Mi—mo.

Między przjaciółkami.

— Może jeszcze jedną filiżankę czar-
nej kawy?

— Dziękuję ci, ale się boję... bo jak
na noc piję dużo kawy, to później mąż
mój nie może zasnąć...

Z życia małżeńskiego.

Mąż. Czego płaczesz Zosiu?

— Żona. Ja... ja nie mogę tak żyć!...
ty mi pieniędzy nie dajesz... Ach, Boże!
Jestem tak nieszczęśliwa! Daj... mi... trzy-
sta rubli...

Mąż. Po co ci duszko tak wiele?

Żona. Jakto po co? Nie, ja tak
dłużej żyć nie mogę—pojadę do rodziców...
Jakto na co?! Na... na naftę...

SĄD.

Na wielkim tronie Zeus siadł,
Namarszczył groźnie czoło,
Do ręki straszny piorun wziął
I chmurnie spojrzął wkoło.

A u stóp tronu ludzie dwaj
Pokornie chyłą skronie —
(Zmarli na wielki przyszli sąd,
Więc strach w ich oczach płonie).

Jeden grubawy, drugi zaś
Jak patyk taki suchy —
Powiewne szaty każdy ma,
Jak zwykle zmarłych duchy.

„Ty coś za jeden?...“ rzeknie tak
Po chwili Zeus wielki
Do tego, który brzuszek miał —
(Snadź ciągle ssał butelki.)

„Jam jest“ — dość hardo rzeknie tym,
„Co domów miał kilkoro,
„Oficyn przytem także coś
„I placów—zda się—czworo.

„Z pieniędzy, com uzbierał sam;
„(Czem bardzo też się szczycę)
„Miałem budować za dni pięć
„Już czwartą kamienicę.

„Godziwem sprawy czynił też
„Na każdym życia kroku:
„W dzień stróża sobaczyłem wciąż
„A w barze-m pił o zmroku.

„W stowarzyszeniach byłem ja
„Prezesem, co się zowie,
„Choć świat przez zazdrość mawiał, że
„Mam czystą wodę w głowie:

„I cierpień w życiu miałem dość:
„Synkowie moi mili
„Po kabaretach dzień i noc
„Pieniądze me topili.

„Podatki zawsze-m płacił tak,
„Że lepiej już nie trzeba;
„Dawałem biednym często grosz,
„Więc wsadźcie mnie do nieba...”

„Ty szelmo!“ ryknął Zeus, aż
W posadach drgnęły góry.
„I śmiałeś, łotrze, tutaj przyjść?...
„Hej! — klasnął — chodź no który!

„Tego grubego za kark brać,
„Do piekła zaprowadzić
„I — jak swych lokatorów on —
„Do klatki ciasnej wsadzić!

„A potem... tak... co kwartał, zeń
„Drzeć skóry wielkie pasy,
„Bo z lokatorów pieniądź dał
„I do swej wpychał kasy.

„Dla takich panów, jako ten,
„Najmniejszą karą będzie,
„Gdy w piekle między djabłów stu
„Na posiedzeniu siądzie...”

Do piekła szybko wloką go
Zeusa słudzy—duchy.
Z kolei na sąd stanął mąż,
Co był, jak tyczka, suchy.

„A ty czem byłeś? prędko mów!“ —
Tak Zeus doń zagada: —
„Grzeszyłeś? teraz, widzę, drżysz?...
„Pokutuj! trudna rada...

„Lecz z tłumaczeniem spieszyć chciej:
„Mam mało chwil spokoju,
„A chciałbym dzisiaj jeszcze iść
„Na bilard do Savoy'u...”

„Grzeszyłem, panie,—rzeknie duch —
„Bo trudno żyć wciąż cnotą
„I karę, jaką zechcesz dać,
„Poniosę też z ochotą.

„Lecz zechciej, panie, litość mieć —
„Cierpiąłem dość na świecie:
„Jam w Łodzi lokatorem był,
„A tego starczy przecie!...”

„Co?... lokatorem?...“ — Zeus rzekł —
„Skończony twój ambaras!
„Hej! chudeusza tego trza
„Do nieba wsadzić zaraz!...

„Niech je i pije w dzień i w noc,
„Niech dobrze się odpasie
„I niechaj słucha (jeśli chce),
„Koncertu na Parnasie.

„Lecz jeśli gospodarza kto
„Przed moje raz oblicze
„Przywlecze tutaj, temu sto
„Batogów sam wyliczę!...”

Rzekł Zeus—i opuścił tron,
W futerał piorun schował
I poszedł piwa napić się,
Bo bardzo się spracował...

Loup.

KINEMATOGRAF „ŚMIECHU“.

Program poświęcany:

- I.
„MORZA i GÓRY“ napojów i pokarmów, spożytych przez wstrzeźliwych łodzian podczas ubiegłych „wesołych“ świąt. Apetyczna natura.
- II.
„OTWARCIE SEZONU BANDYCKIEGO“ w Łodzi i okolicy. Kronika sportowa.
- III.
„POWIETRZE ŁÓDZKIE“, obraz, wykonywany w godzinach wieczornych przez firmę „Sanitas“.
- IV.
„KATZENJAMMER“, zwykła tragikomedja poświęcena.

„Gazeta Łódzka”

DAJĄCA WSZYSTKIM SWYM PRENUMERATOROM DWUJEDY GODNIK OGÓLNO-KSZTAŁCĄCY GODNIK BELETRYSTYCZNY, OBYDWA BOGATO ILUSTROWANE, KOSZTUJE MIESIĘCZNIE TYLKO

PÓŁ RUBLA.

DWA DODATKI „JUTRZENKĘ“ I DWUJEDY



Rys. W. Przytycki

...on czeka wiosny...

Miłość i myszy.

...Po co było to pióro niezdolne zabawić
Serdecznych dziejów moich opowieścią
[smutną?
Trzeba żegnać na wieki bogdanę okrutną,
A myszy gryzą w kącie moich rymów stopy...

„Nie wyrzekaj, rzekł mędrzec, napróżno na
[losy.
Po to tylko tyś serce odzyskał stracone,
By je znów u stóp nowej kochanki zostawić..
Znów będziesz tęsknić, wzdychać, tylko
[w inną stronę,
Znów cię będą zgłodniałe myszy błogosta-
[wić“.

Mądry ojciec.

Pewien ojciec, człek poważny
Z łysą głową, siwą brodą,
Chciał ożenić swego syna,
Ale żenił go zbyt młodo.
Ktoś uczynił mu uwagę
Wśród znajomych jego tłumu:
„Cóż tak młodo żenisz syna,
Niech wpierw przyjdzie do rozumu!“
„Hm, rzekł ojciec na to stary,
Plan mój już się nie odmieni:
Gdy on przyjdzie do rozumu,
To... się wcale nie ożeni...“

Zupełnie jak u hrabiny.

Szewcowa z Starego Miasta,
Nie chcąc być hetką pętka,
Napiekła w miedzielę ciasta,
Głowiznę kupiła wielką,
I za nadejściem wieczora
Pełna zwycięskiej radości,
Wysłała terminatora,
By licznych zaprosił gości;
Bigosu sagan zagrzano,
I bał był, nie żadne drwiny:
Tańczono i w karty grano...
Zupełnie jak u hrabiny.

Żałuj, żeś nie był, kolego.
Gdy damy się rozruszały,
Żadna nie była „od tego”,
By śmiać się przez wieczór cały
Piotr, co w bałuckim szlachctwie
Niewinne uśmierca woły,
Panienci całował w buzie,
A potem skakał przez stoły—
Wzięłyby się do ich łamania,
Lecz w pasję wpadł bez przyczyny,
I czmychnął bez pożegnania...
Zupełnie jak u hrabiny.

Panienci stoją u proga,
Wzrok zakrywając nieśmiały,
A przy nich szewc kuternoga,
Don Juan zapamiętały,

Dyrektor zmarszczył się nieznacznie, lecz uszczęśliwiony urzędnik nie zauważył tego.

Ubiegłe dziesięć lat przesuwano mu się w pałacu. Zapomniał, iż stoi przed swym zwierzchnikiem, który mu zakomunikował postanowienie rady zarządzającej. Dziś, gdy upragniona podwyżka stała się faktem, zmartwych powstały wszystkie godziny udrczeń, trosk, szamotań się w walce o byt, o jutro...

— Ileż to razy, panie dyrektorze, człowiek myślał, że mu łeb na osmdziesiąt kawałów się rozprysnie, gdy zaczął zsumowywać pozycje niezbędnych wydatków. Niestety, cudotwórcą nie jestem, z rubla więcej ponad sto kopiejek nie wycisnę. Niechby rada zarządzająca usiadła na moim miejscu, niechby musiała bez pomyłki zonglerować tyśiącami, podczas gdy w kieszeni dziesiątek brak. I to tak lat dziesięć, panie dyrektorze! Tak.., dziesięć lat... Psiakrew!

— Panie Kłoziewicz!— starał się powstrzymać wybuch zwierzeń rozdrażniony dyrektor.

Kłoziewicz nie słyszał, nie rozumiał. Tyle gorczy spłynęło mu do krtani, słowa, jak psy spuszczone z łańcucha biegły na oślep, paliły podniebienie, cisnęły się poprzez spróchniałe zęby.

— Naturalnie!—ciągnął dalej—co radę zarządzającą może obchodzić jakiś urzędniczyna. Kto z tych panów pobierających tysiące, zastanawiałby

Gdy się ozwała „harmonja”,
On jedną porwał wesoło,
I płonąc jako piwonja,
Począł wykręcać się w koło;
Lecz sercu gdy puścił wodze,
Padł, zadzierając nożyny;
Z wypadku śmiano się srodze...
Zupełnie jak u hrabiny.

„Szwaby są tera na froncie,
Uważaj tylko dobrodziej...”
Tak, ciągnąc bawara w kącie,
Do zduna mówił kołodziej.
Zdun, na wojenne przebiegi
Ma głowę nie byle jaką,
Więc zdań słuchając kolegi
Mruczy: „być może... wszelako...”
I nie dodając ni słowa
Poważne przybiera miny,
A inni szepcą: „to głowa!...”
Zupełnie jak u hrabiny.

Lecz zazdrość jaszczurczo-lica
Budzi się w izbie balowej,
Przez szewca, co się *zalica*
Do pani lampucerowej.
Lampucer pełen zawiści,
Chwyta za włosy rywala,
I najprzód *lampę* mu czyści
A potem wasy osmala,
Strach przejął kompanię całą,
Wołają o anodyny,
Pięć dam z emocji zemdlało...
Zupełnie jak u hrabiny.

się nad tem, w jaki sposób ten człowiek koniec z końcem związać zdoła?

Płaci mu się przecież umówione z góry wynagrodzenie. Mało mu? Nikt go nie trzyma. Niech sobie idzie poszukać czegoś lepszego, na jego miejsce tysiące innych z upragnieniem wyczekuje. Przy najmniej będzie możność wyświadczenia komuś grzeczności, zrobi się coś dla podtrzymania stosunków. Ha!

— Panie Kłoziewicz! Oszałałeś pan!

— Pracowałem! Tak... pracowałem nad ułożeniem ust w uprzejmy uśmiech, a karku w elastyczny niski ukłon. Miałem przykład na wielu moich kolegach, co ukłon może!

Pracowałem lat dziesięć i dziś nareszcie... rada zarządzająca oceniła.

Zaniósł się spazmatycznym śmiechem.

— Nareszcie! A ja już straciłem nadzieję. Dziś jeszcze ujmowałem sobie. Sobie samemu, panie dyrektorze. No, śmieję się pan! Przecież ty nie rozumiesz, panie dyrektorze, jak to można ująć coś sobie samemu!

I, śmiejąc się do rozpuku, Kłoziewicz, urzędnik, który znosił wszystko i za wszystkich, który przyzwyczaił był się do tego, splunął i, otworzywszy drzwi na oścież, wybiegł z gabinetu.

R. Nowak.

PIWA

POLECA: **Tow. Akc. Browarów Paryskich**
w antałkach i fiaskach
BAWARSKIE, PILZENSKIE i KULMBACH
Skład główny: **Köln, ulica Przejazd nr. 65 Tel. 14-33.**
HABERBROSCH & SCHIELE

Kazus ten zabawę miesza,
I daje rozstania hasło
Już też i grajek nos zwiesza,
I w piecu całkiem wygasło...
Cichną i kłótnie i śmiechy;
Goście, zegnając gosposię,
Mówią, że wszelkiej uciechy
Użyli „po dziurki w nosie.“
Szewcowa woła: „na zdrowie!“
I mruczy—już z pod pierzyny:
„Bał świetny był, co się zowie...
Zupełnie jak u hrabiny!...“

Figa.



Melpomeny notatki.

Rekord szybkości.

Wre w bałkańskim wciąż kotle —
Dyplomacja na miotle
Przelatuje nad kotłem z chichotem —

A wojaków cna rzesza
W kotle ludzką krew miesza
Z łzami sierot i wdów — i ze złotem...

Płoną miasta i siola,
Głód i nędza dokoła,
Gdzie zwycięzcy i tam gdzie pobici...

Sił do walki nie staje,
Biedną „giaury“ i „raje“
Lecz rokowań rwą ciągle się nici...

Choć w zamglonym Londynie
Dyplomacji kwiat ninie
Nie żałuje ni troski ni znoju —

Glucho grają wciąż działa,
Europa zaś cała
Próżno czeka na „Święto pokoju“...

* * *

Melpomeny synkowie
Ceniąc trzewi swych zdrowie,
Klnąc zaś smutne kieszeni swej płótno,

W pełnej gaży pogoni
Wojnę (choć bez broni)
Wytoczyli dyrekcji okrutną...

Można rzec bez przesady —
Trzy dni trwały układy,
Lecz nie zaznał nikt kłeski ni znoju—

I za sprawą Hauptmana
Brać artystów kochana
Już obchodzi swe „Święto pokoju“...

Brawo, Polski Teatrzel
Niech publiczność więc natrze
Na twą kasę—niech aktor nie pości—

Bo w domowej tej wojnie
Sztuki broniąc dostojnie
Wziąłeś rekord największej szybkości...

Maska.

Najłatwiej.

— Ciężkie, bo ciężkie czasy. Zgadnij,
co jednak dziś każdy może dać z łatwością
i... daje.

— No... no... mów...

— Słowo honoru.

A. TRAUTWEIN

Lódź, Piotrkowska № 73.

HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD

Win, Wódek, Towarów kolonialnych i Delikatesów,
Kawioru Astrachańskiego oraz

Skład herbaty „Karawan“ (Wogau i Co) w Moskwie.

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY“

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

CIAST, TORTÓW, BAUMKUCHENÓW, CURRÓW i. t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadawała najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania, po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się i telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

KRÓTKA Nr. 6.

KRÓTKA Nr. 6.

MLECZARNIA i RESTAURACJA

:: JARSKA ::

M. ABRAMOWICZĄ

przy ulicy Piotrkowskiej № 14.

Przez cały dzień zakąski ciepłe.

Herbata i kawa, przygotowane w samowarach elektrycznych.

ZAKŁAD GRAWERSKI

:: :: HERALDYK-EMALIER :: ::

F. SZCZEPAŃSKI

ŁÓDŹ, Piotrkowska № 89 (w podwórzu).

Wykonuje: Herby, Monogramy, Faksymile, Żetony złote, srebrne i metalowe, pamiątkowe, jubileuszowe Towarzystw i t. p. Wszelkie grawerowania: monogramów, napisów i ozdób na różnych metalach. Sztyldziki: mosiężne, odlewane firmowe i na drzwi. Stemple: metalowe i kauczukowe. Przyjmuje roboty jubilerskie oraz złocenie, srebrzenie, oksydowanie i niklowanie..
CENY PRZYSTĘPNE.

Dobrze znany smakoszem łódzkim SKŁAD WĘDLIN

Gdy „odrobił” pan Antoni

Wizyt z pięć tysięcy,

Był tak bardzo najedzony,

Że jeść nie mógł więcej...

Lecz, gdy wpadł do państwa Iksów

I ujrzał na tacy

Stosy wędlin od Kijaka,

Wziął się znów do „pracy“.

Odtąd głosi na wsze strony,

Że nie można nijak

Nie spróbować świetnych wędlin,

Które robił Kijak...

JANA KIJAKA

zawiadamia Sz. Klijęntelę, że dn. 30-go z. m. otwartą została filja przy ul. Piotrkowskiej 71. :: :: ::

:: :: PRZY FILJI URZĄDZONY JEST ELEGANCKI

POKÓJ DLA ŚNIADAŃ

w którym Sz. Klijęnteli podawane są ciepłe wędliny i herbata po niskich cenach. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

NOWOOTWORZONA

Restauracja **BAR** ≡

„IMPERJAL”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17. Tel. 22-31.

POLECA się SZ. GOŚCIOM
ESTETYCZNY, MIŁY LOKAL.

:: KUCHNIA PROWADZONA PRZEZ ::
PIERWSZORZĘDNEGO KUCHMISTRZA.

ZA ZARZĄD

Józef Palejowski.

ZAMIAST

10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie

!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stronich dużego formatu

GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złoconej oprawie 7 rb. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez Francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinię wypowiedzianą o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tołstoja, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgorą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowym: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadek w 2 rb. 50 kop. wysłać należy (można markami pocztowymi lub stemplowemi) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg
Peterb. Strona, Bolszój prospekt 56-1.

J. K. Peters.

7 r.

50 kop.

„ODEON“

Dyr. S. Śliwiński.

- Panie doktorze, więc źle ze mną?
- Napewno skona pan już jutro...
- Więc czas mam jeszcze... w oczach ciemno...

Kalosz dajcie mi i futro!
Zanim nadejdzie chwila skonu
Pobiegę na złamanie głowy
Do przemiłego „Odeonu“
Zobaczyć świetny program nowy...



W sobotę niedzielę i poniedziałek

Dramat kryminalny w 3 częściach

Tajemniczy Dzems

Nad Program

GŁOS SUMIENIA

sensacyjny dramat w wykonaniu artystów sceny
Kopenhagskiej z ulubieńcem publiczności p. Har-
risónem w roli głównej.

— Najlepszy sextet muzyczny. —

*Sz. sz. Prenumeratorom „Śmiechu“
przypominamy, że czas odnowić prenu-
meratę na kwartał trzeci r. b.*

*O ty, filarze życia, wielebny żołądku!
Co nigdy właściwego nie lubisz porządku,
Co, niezważając na to, że worek dziurawy,
Wrzeszczysz, jak opętany o smaczne po-
[trawy,*

*A krzywisz się i kurczysz przy powszednim
[chlebie,*

*Racz rozważyć taskawie, że człek, oprócz
[ciebie,*

*Jest jeszcze od niebiosów obdarzony duszą,
Którą dobrzy łodzianie czemś posilić muszą,*

*Niechże twoja powaga, grymasna, nadęta...
Zaniemoże cokolwiek, skoro przeszły święta,*

*Zażąda rumbarbarum, manny-kalabryny,
A zrobisz wielką taskę dla całej rodziny,*

*Bo jej pokarm „Śmiechowoy“ na kwartał
[zostawisz:*

*Będą jeść trzy miesiące, co w godzinę
[strawisz...*

40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczycie się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łacinie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów

pieniądze zwracamy.

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.: dwóch 1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.

Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: PETERSBURG, Petersb. Strona, Bolszoi prospekt 56—567. J. K. PETERS.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Wysyły z druku i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron ścisłego druku

POŚMIERTNE

UTWORY ARTYSTYCZNE

GENJALNEGO PISARZA

L. M. TOŁSTOJA.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamiast 3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.

Petersburg, Petersb. Strona, Bolszoi prospekt 56—1, J. K. PETERS.

Każdy bezwarunkowo ma możność gruntownego nauczania się :: ::

JĘZYKÓW

FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO,
:: NIEMIECKIEGO I ŁACINY ::

(czytania, pisania i biegłej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3 miesięcy, a nawet prędzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę nauki i używając naszych samouczków. :: ::

Naukę gwarantujemy! W przeciwnym razie zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy!

Tysiące osób, należących do najrozmaitszych sfer towarzyskich nadesłały nam

Wyrazy uznania i podziękowania.

Żądane podręczniki wysyłamy za przekazami pocztow.

Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków rb. 2 kop. 23; trzech Samouczków rb. 3 kop. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Adres: St. Petersburg, Italiańska № 15—140. Redakcja czasopisma „Волна Жизни“.

I-sze zaoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia mięsna i postna“, Z górą 1000 przepisów na pokarmy napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 2 rb. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywne obiady z dodatkiem o krójaniu mięsa i o estetycznym upiększaniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K. PETER J. Petersburg, Petersb Strona, Bolszoi prospekt 56—261.



Mydło Nafciane

z marką fabryczną „LATARNIA MORSKA“, przygotowane sposobem angielskim.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

EDMUND BOGDAŃSKI, Łódź, Dzielna № 30.

dawniej HORDLICZKA i STAMIROWSKI.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Tajemnicza siła sugestji!!! Zmusicie otaczających do poddania się waszej woli. Samouczek hypnotyzmu podług Flauera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

Hypnotyzm i sugestja (Leczenie chorób). Dzieło prof. Grosse. Tłumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa; zawiera ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hypnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków.

Okultyzm. Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka. Cena 1 rb.

Słownik wszystkich cudzoziemskich słów, które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paręset tysięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet „Nowoje Wremia i „Świat“ Książka ta jest cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każdego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa, cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

Poradnik-apteczka. Przyjaciół domu. Leczenie różnych chorób bez pomocy lekarza. Hygiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych lekarstw, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 k.

Hygiena piękności. Sztuka, jak być pięknym. Rady pozytywne i wskazówki, jak zachować piękność i zdrowie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne, perfumy i. t. p. Bielizna. Obuwie i odzież wogóle. Kilka uwag *specjalnie dla dam.*

Książka kucharska. Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik; jak zmniejszyć wydatki w gospodarstwie domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jarskich. Tom dużego formatu. Cena 3 ruble.

Droga do szczęścia. Jak należy żyć. Dzieło D-ra filozofji F. Kirchnera. Cena 1 rb. 75 kop. Popularny ten profesor usiłuje nam dowieść, jak pogodzić się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystać możemy z uciech i rozkoszy życiowych, których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religia, praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło tchnie pogodą i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w formie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

Elektryczność wszędzie i na usługi wszystkich. Podstawowe początki o elektryczności, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych baterji. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie telefonów, dzwonków elektrycznych. Drobiazgowo obliczenia, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, elektromotory.

Galwanoplastyka. Złocenie, posrebrzanie. Urządzenie telefonu domowymi środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

Dokładny rosyjski wzór próśb, listów, podań i t. p. Książka ta powinna znajdować się u każdego na stole.

Wzory i formy próśb, podań, ogłoszeń i odezwo do sądów okręgowych, sądów pokoju i t. p. Testamenty, akty kupna i sprzedaży, zapisy na cele ogólne, umowy, zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowiązania, pokwitowania handlowe, korespondencje i cyrkularze. Zbiór wzorów wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem pocztowym.

Skład książek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Italjańska ulica № 13—75.